

Karda, Monika

"Kosmiczne rytmy życia. Wstęp do kosmoekologii", Honorata Korpikiewicz, 1996 : [recenzja]

Studia Teologiczne 15, 377-378

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

typu zaniedbań, bo wiadomo, że etologia to nauka o zachowaniu się istot żywych (tj. zwierząt i człowieka). Sama treść zawarta w książce jest warta poświęcenia czasu i przeczytania.

Anna Dulińska

Honorata Korpikiewicz, *Kosmiczne rytmy życia. Wstęp do kosmoekologii*, Książka i Wiedza, 1996, ss. 188.

Kosmos jest odwieczną zagadką, która wciąż przyciąga uwagę ludzi. Ciągłe zastanawiamy się czy gdzieś na innej planecie, a może w innej galaktyce istnieje życie, czy gwiazdy wpływają na nasz los jak chcieli tego magowie i wróżki, a także czy komety są naprawdę zwiastunami zła. Szukamy więc odpowiedzi na te pytania obserwując niezliczone ilości gwiazd świecących na nocnym niebie, przelatujące nad Ziemią komety i meteoryty, które wciąż na nią spadają, Księżyc, który jest wiernym towarzyszem naszej planety i wreszcie Słońce będące centrum układu. Teraz już nie boimy się magicznej siły Kosmosu, lecz próbujemy naukowo wyjaśnić czy my ludzie, jesteśmy rzeczywiście w jakiś sposób od niego zależni. Dlatego też utworzono specjalną naukę kosmoekologię, która zajmuje się badaniem wpływu środowiska kosmicznego na życie. Powstaje też wiele nowych i ciekawych publikacji na ten temat. Jedną z nich jest książka p. Honoraty Korpikiewicz pt. *Kosmiczne rytmy życia. Wstęp do kosmoekologii*.

Autorka na pewno doskonale zna problemy, które porusza w swojej pracy, gdyż jest ona astronomem, fizykiem, a także kulturoznawcą i filozofem. Na swoim naukowym „koncie” ma przeszło sto prac z dziedziny astronomii, filozofii, hipnozy i psychotroniki. Obecnie zaś pracuje naukowo w Instytucie Filozofii UAM, a także jest specjalistą w zakresie meteorytyki oraz hipnozy.

H. Korpikiewicz umieściła w swojej książce cztery duże części, które dotyczą kolejno Słońca, Księżyca, komet i meteorytów oraz promieniowania kosmicznego. W każdej z nich jest kilka rozdziałów, a niekiedy zdarzają się też podrozdziały. Aby napisać o wpływie „głównego bohatera” każdej z części autorka zaczyna od przedstawienia go. Znajdziemy tu więc dokładnie opisaną budowę Słońca począwszy od jądra, poprzez wszystkie warstwy aż do chromosfery, korony i wiatru słonecznego, których my nie zauważamy gołym okiem, a które odgrywają znaczącą rolę w jego aktywności. Po poznaniu fizycznej budowy i właściwości tej gwiazdy autorka przechodzi do ukazania nam zależności między Słońcem a zjawiskami na Ziemi. Dowiadujemy się, że ma ono wpływ na pole magnetyczne naszej planety, na zorze polarne, pogodę, klimat, a także na zjawiska na powierzchni naszej planety (m.in. pływy, wietrzenie skał, trzęsienia ziemi, wulkanizm, itp.). Wielka jest też zależność całej biosfery od Słońca. Bez niego nie byłoby życia, rośliny nie mogłyby fotosyntezować, ginęłyby zwierzęta a wraz z nimi człowiek. Korpikiewicz opisuje również wiele innych zjawisk „kierowanych” przez tę olbrzymią kulę gazową np.: sukcesy w gospodarce, wzrost tempa metabolizmu, czynności oddechowych, krwiotwórczych, psychika ludzka, a także rozmnażanie i migracje zwierząt oraz epidemie i pandemie itd.

Dowiadujemy się też, że zarówno nadmiar jak i brak promieni słonecznych źle wpływa na ludzi (udar i głód słoneczny).

„Bohaterem” następnej części tej książki jest Księżyc, który działa na biosferę Ziemi głównie siłą grawitacji. Odpowiedzialny jest też za pękanie lodu na Antarktydzie, za pływy oceaniczne, trzęsienia Ziemi i wulkanizmy, za cyklony, burze itd. Autorka pisze także, że terminy siewów, sadzeń, zbioru ziół i połowu ryb są zależne od faz Księżyca. Światło jego pełni pobudza naszą psychikę, działa niepokojąco i aktywizująco, stąd zapewne większa ilość gwałtów, rabunków itp. zachodzących w tym czasie.

Trzecia część książki to opowieść o spadkach meteorytów, o przelotach komet i o zderzeniach Ziemi z małymi ciałami. Znajdują się tu hipotezy przyczyn asymetrii Ziemi, katastrofy Atlantydy, wyginięcia dinozaurów, powstania życia z komet i obecności tam wirusów chorobotwórczych, itp.

W ostatniej części autorka pisze, że promieniowanie kosmiczne wpływa na orientację lotu niektórych ptaków, na mutacje, starzenie się itp. Zastanawia się też czy może ono oddziaływać na charakter człowieka.

Tak przedstawia się w skrócie treść *Kosmicznych rytmów życia* H. Korpikiewicza. Książkę można uznać za interesującą, jeśli przebrnie się przez raczej szczegółowe opisy własności fizycznych umieszczonych tu obiektów kosmicznych, które mogą wydać się nudne i nieciekawe. Jednak bez nich trudno byłoby zrozumieć zjawiska zachodzące w Kosmosie i jego oddziaływanie na Ziemię.

Lektura ta jest bardzo bogata w informacje, ponieważ autorka sięga do najdawniejszych opisów dziwnych zjawisk ziemskich (Tacyt, Platon *Timaios*). Jednakże podaje też wiele hipotez i badań naukowych, które zaistniały obecnie czy też kilkanaście lat temu. Można powiedzieć, że praca ta ma solidne podstawy naukowe poparte licznymi wykresami i połączone z wiedzą ludową, wierzeniami mitologicznymi czy też z biblijnym opisem (Sodoma i Gomora).

Nie wiem jednak czy do końca można się zgodzić z modelem człowieka jaki proponuje w tej książce. Głównym motywem przewijającym się w tej pracy jest to, że „Człowiek (...) jest mniej samowystarczalny niż najędźniejszy chwast w polu”. Ja raczej nie uważam się za „pasożyta żyjącego na olbrzymim ciełe królestwa roślinnego”, choć nie twierdzę też, że mogłabym żyć bez roślin czy zwierząt, które są głównym składnikiem ludzkiego pożywienia. Uważam, że nie można tak bardzo akcentować zależności człowieka od Słońca, roślin itp. Tym bardziej, że p. Korpikiewicz przypisuje Kosmosowi cechy niemal boskie, mówiąc o „mocy Niebios”, która kieruje naszym losem i zdrowiem. Autorka stworzyła obraz człowieka małego, słabego i uginającego się pod siłami Wszechświata (takie jest przynajmniej moje wrażenie po przeczytaniu książki), nie zadaje sobie ona pytania czy ponad Kosmosem jest Ktoś wyższy, Ktoś, kto nim rządzi. Ja zaś wierzę, że ten Ktoś istnieje i On kieruje losem ludzi (być może poprzez zjawiska kosmiczne) i że od Niego wszystko zależy.

Moim zdaniem *Kosmiczne rytmy życia* są warte przeczytania, bo zawierają wielki potencjał wiedzy i pozwalają poznać przedmiot kosmoekologii.

Monika Karda